

## ANDRZEJ JASTRZĘBSKI

ur. 1929; Łańcuchów



Miejsce i czas wydarzeń	Łańcuchów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	majątek w Łańcuchowie, las, rzeka Wieprz

### Kanał Wieprz-Krzna i tajemniczy pagórek z czasów pogańskich

Chciałem powiedzieć taką rzecz, żeby była wiadoma, że w czasie okupacji Maria Stecka i Jan prawie, że codziennie, po okresie oczywiście lata, chodzili, pieszo oczywiście, do Sosnowca. A zatem przechodzili przez zieloną furtkę w murze otaczającym park łańcuchowski, mijali most na Wieprzu, później przechodzili przez Ostrów, mijali mostek na kanale Wieprz-Krzna, który to kanał Wieprz-Krzna został zbudowany przez Stanisława Druszkiewicza, który się urodził w 1821 roku. Był nabywcą Łańcuchowa, był to pułkownik Jego Królewskiej Mości pułku tatarskiego, który sprowadził jeńców tureckich, którzy wykopali kanał z Wieprza do Wieprza w wyniku czego powstał wzmiankowany Ostrów. I między innymi tam pracowali ci Turcy. Niewątpliwie po nich powstało nazwisko Jajus, bo każdy miał do wykonania pewien odcinek pracy i sprawny Turek wrzeszczał: „Ja jus, ja jus!” mazurzenie było pospolite. Co się potwierdza w rodzinie Jajusów, z której kilka osób bardzo dobrze znałem. Są to bruneci.

I dziadkowie mijali drugi most, właśnie na tym kanale, później skręcali w lewo zostawiając po prawej młynarzówek w której mieszkał Sierdak, nazwisko pamiętam. Szli jeszcze około pół kilometra, zaczynały się zarośla, mijali mały mostek na jakiejś zanikającej strudze, wchodzili w las, skręcali w lewo, po prawej stronie była wydma porośnięta wysoko sośniną, która kiedyś prawdopodobnie była miejscem spotkań za czasów pogańskich, i idąc dalej w lewo, mijali po prawej stronie pagórek, który był do połowy rozkopany. Tajemniczy pagórek, nie wiadomo kto go usypał, w jakim celu. Powtarzam, po prawej było wzniesienie na którym mogły się odbywać w czasach historycznych jakieś spotkania. W każdym razie po lewej stronie między Wieprzem a tymże pagórkem, jak babka mi opowiadała, została znaleziona bryła bursztynu wielkości głowy ludzkiej. Dalej dziadkowie wędrowali, był drugi mostek na Mogielnicy, na rzeczce która płynęła z Ciechanek i szli dalej, najczęściej w prawo, gdzie jeszcze był jeden wał jakiś usypany, w poprzek Mogielnicy, były wzniesienia i trzy jeziora, dwa w lesie, a jedno na pograniczu lasu.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-04-15, Różanki
<b>Rozmawiał/a</b>	Dagmara Spodar
<b>Transkrypcja</b>	Weronika Prokopczuk
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"